Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc luty 1924 r. na poczcie: **1060800,—** mk. wekspedycji: **1000000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **3** grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, wtorek, dnia 29 stycznia 1924 r.** | **№ 13**

O prawo Prezydenta rozwiązywania Sejmu

Niektóre pisma zajęły się projektami zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej, jakie podobno wyłoniły się na ostatniem posiedzeniu sejmowego klubu Piastowców. Projekty same wydają się nam przedwczesne i niedostatecznie przemyślane, ale tkwi w nich jądro zdrowe, zdrowem jest mianowicie krytyczne stanowisko wobec konstytucji marcowej i zdrowem jest wezwanie do dyskusji nad jej naprawą. Sądzimy, że dyskusja taka doprowadzi zwolna do pewnego wyrównania sądów w społeczeństwie i przygotuje grunt dla reformy konstytucji jeszcze w czasie obecnej kadencji.

Nie wchodząc w całokształt problemu, chcemy narazie zwrócić uwagę na to postanowienie konstytucji z 17 marca, które naszem zdaniem najbardziej dojrzało do zmiany. Chodzi o rozszerzenie kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszy Sejm ograniczył ją na wzór francuski, odbierając Prezydentowi niezmiernie ważne prawo swobodnego rozwiązania obu Izb Ustawodawczych i zarządzenia nowych wyborów. Rozumiemy doskonale i zupełnie pochwalamy motywy, które na to ograniczenie atrybucji Prezydenta w r. 1920-1 wpłynęły. Przez pierwsze cztery lata naszej niepodległości godność Naczelnika Państwa piastował człowiek, który pod bardzo wielu względami nie nadawał się na to wysokie stanowisko. Zaufany w swą nieomylność i uparty, otoczony pochlebcami i pozbawiony zmysłu rzeczywistości — nietylko nie pomagał, ale nieraz stawiał przeszkody naszemu młodemu parlamentaryzmowi. Walczył z ideą rządu parlamentarnego prowadził często politykę zagraniczną, niezgodną ze stanowiskiem sejmu, był ośrodkiem intryg lewicowych partji i koterji przeciw większości sejmowej. Posiadał on wpływ znaczny nietylko dzięki połączeniu stanowiska Naczelnika Państwa z urzędem Naczelnego Wodza, ale i dzięki temu smutnemu i niedorzecznemu a chwilowemu zbiegowi okoliczności, które się złożyły na obraz dziejowy owego przejściowego okresu. W r. 1921 w momencie uchwalenia konstytucji, istniała bardzo poważna możliwość ponownego wyboru pana Piłsudskiego. Poszłoby za tem siedmiolecie nowych „walk z Polską", nowych „wątpliwości" i przesileń, drażniących występów i kompromitujących przemówień, siedmiolecie nienawistnej kampanji pana Piłsudskiego przeciw połowie Sejmu. Wybór p. Piłsudskiego na Prezydenta Rzeplitej przyniósłby państwu tylko szkodę. Wobec nieobliczalności nastrojów społeczeństwa, karmionego przez peowiackich spryciarzy legendą o „Komendancie" rozszerzaną z iście amerykańską czy żydowską reklamą, wobec pewności, że żydzi, Niemcy, ukraińcy i białorusini oświadczą się również za Piłsudskim, — trzeba było unieszkodliwić p. Piłsudskiego jako ewentualnego Prezydenta zapomocą przepisów konstytucyjnych. Był to nakaz rozumu i patrjotyzmu. Konstytucje układa się bowiem nie dla narodu w teorji ale dla narodu konkretnego, żyjącego w pewnej chwili dziejowej. Dostosowuje się ją do tego wszystkiego, co się składa na daną dziejową rzeczywistość. Nasza rzeczywistość polska wymagała właśnie w r. 1921 takich jakie są, a nie innych atrybucji Prezydenta.

Dzisiaj rzeczywistość tu ulega zmianie. — Zmienił się pogląd narodu na różnych ludzi i różne wypadki z lat ubiegłych, naród zdobył bowiem w ciągu 5 lat spory zapas państwowego doświadczenia. Można powiedzieć, że konstytucja marcowa była próbą na okres przejściowy, okres chaosu pojęć i zmienności nastrojów, za taką ją nawet uważali twórcy, gdyż przewidzieli jej rewizję przez drugi z rzędu Sejm. Doświadczenie wykazało też prawdziwą wartość legendy o Piłsudskim. Jej na szczudłach pokazywany światu bohater został dziś poprostu wycofany z obiegu politycznego. Ostatnie jego mowy i niesłychane wystąpienie z wojska wywołały w całym narodzie oburzenie. Jest on obecnie już tylko partyjną wielkością P. P. S. i Wyzwolenia, co go już zupełnie unieszkodliwia.

Z chwilą przyjścia duszy narodu do równowagi, można obecnie skrócić czas próby i nie czekając na sejm następny, już teraz w obecnym Sejmie i Senacie przeprowadzić rewizję konstytucji. Można i trzeba zastanowić się przedewszystkiem nad przyznaniem Prezydentowi prawa rozwiązywania Izb bez względu na ich wolę. Nie jest przytem wskazanem przechodzić do innego sposobu wybierania samego Prezydenta. Prawo rozwiązywania Izb przyniesie wielką korzyść nietylko jako wzmocnienie demokracji, przez częstsze odwoływanie się do woli wyborców i ściślejszy przez to związek Izb ze społeczeństwem (wzorem Anglja) ale przedewszystkiem jako skrzepienie parlamentaryzmu w Polsce. Dzisiaj posłowie, pewni piastowania przez pięć lat mandatów, nie troszczą się wiele ani o wydajność pracy w Sejmie, ani o utrzymanie większości i rządu parlamentarnego. Intryga kuluarowa kwitnie, a przesilenia rządowe stają się upragnioną sensacją i urozmaiceniem sesji dla wielu z naszych prawodawców. Dyscyplina klubowa jest słaba. Inaczej będzie, jeśli nad panami posłami zawiśnie stale groźba utraty mandatów i poddania się nowym wyborom. Wówczas posłowie będą dokładać starań, by Sejm pracował gorliwie i w tym celu łatwiej i prędzej wytworzą potrzebną większość. Wiedzieć bowiem będą, że w razie lekkomyślnego rozbijania prac Sejmu, rząd zaproponuje Prezydentowi rozwiązania Izb. Poczuciem niepewności jutra będzie znakomitym eliksyrem na obecną anemję Sejmu, — podniesie autorytet Prezydenta wobec Sejmu, autorytet rządu wobec klubów, powagę klubów wobec posłów. Przeciwdziałać będzie rozproszkowaniu Sejmu.

To byłaby reforma najpotrzebniejsza i najłatwiejsza do przeprowadzenia. Zgodzić się na to może zarówno prawica jak i lewica. Komitet Krakowski Ch. D. już przed kilku tygodniami wyraził na nią swą zgodę. Ona jedna może być — naszem zdaniem — uchwalona już teraz w tym roku, pod naciskiem opinji publicznej. Nie trzeba jej łączyć z innymi projektami, które natrafią na opór pewnych stronnictw. Postawmy narazie śmiało i głośno to jedno tylko żądanie, przeprowadźmy je a wówczas przez wzmocnienie poczucia odpowiedzialności Sejmu, wzmocnimy nasz parlamentaryzm i demokrację.

Według doniesienia „Il Kurj. Codz." Klub parlamentarny „Piasta" powziął na posiedzeniu w dn. 17 b. m. szereg uchwał mających na celu zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej. Odnośnie do zmian w konstytucji klub „Piasta" oświadczył się za wzmocnieniem autorytetu Prezydenta Rzeczypospolitej przez danie mu prawa veta w dziedzinie ustawodawczej i prawa odwołania się do społeczeństwa, gdy sejm nie może stworzyć większości, t. zn. prawa rozwiązania sejmu. Następnie wypowiedział się za rozszerzeniem kompetencji senatu i równaniem go w działalności prawodawczej z sejmem.

W sprawie reformy ordynacji wyborczej klub proponuje wprowadzenie okręgów jednomandatowych w miejsce głosowania na listy; jest jednak za kilkomandatowymi okręgami na naszych kresach, gdzie jednomandatowość byłaby szkodliwą ze względów narodowych. Z tych samych powodów klub oświadczył się przeciw ustanowieniu województw okręgami wyborczymi do Senatu.

Dalsze uchwały Piastowców dotyczyły prawa wyborczego. Uznano, że prawo czynne wyborcze winno przysługiwać od 25 a bierne od 30 roku życia. W końcu zgodzono się, że liczba posłów winna odpowiadać liczbie powiatów w państwie, skutkiem czego Sejm liczyłby od 280 do 300 posłów.

Przed reformą waluty

Warszawa, 24. 1. Wczoraj weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie systemu monetarnego. Zgodnie z rozporządzeniem, jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest „złoty", zawierający $^{9}/_{31}$ części grama czystego złota. „Złoty" dzieli się na 100 „groszy". Wybijane będą monety złote po 100 zł., 50 zł., 20 zł. i 10 zł. i srebrne po 5 zł., 2 zł., 1 zł. oraz pół zł., niklowe po 20 i 10 groszy, bronzowe po 5, 2 i 1 groszy.

Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego w 1000 częściach ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczenia co do kwoty.

Wzory monet ustala Min. Skarbu. Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania monet, których wizerunek jest zatarty oraz monet uszkodzonych i o zmniejszonej wadze.

Wykonanie rozporządzenia i wyznaczenie terminu wypuszczenia monet powierza Min. Skarbu.

Warszawa, 24. 1. Chociaż narazie znalazły się w obiegu bony podatkowe wartości po 100 fr. zł., mniejsze bowiem odcinki wykonane będą za dni kilka zarówno w kasach skarbowych, jak w P. K. K. P. i w P. K. O. panuje ożywiony ruch nabywczy. Również wszystkie większe banki zaopatrzyły się w bony podatkowe dla wygody klijentów oraz z własnej oczywiście przezorności.

Bony podatkowe zaczynają być przyjmowane przez kupców jako należytość gotówkową za towary. Banki poczynają wydawać pożyczki w bonach. Pomyślny ten objaw zapobiegnie brakowi gotówki.

Warszawa, 24. 1. Dziś w P. K. K. P. odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku Emisyjnego sen. Karpiński zaznajomił obecnych z warunkami subskrypcji. Wpłaty mogą być dokonywane w walutach zagranicznych, dewizach, złocie w sztabach, po kursie 100 zł., równających się 19,30 dolarów. Subskrypcja kończy się z dniem 31 marca 1924 r. Wpłaty w markach polskich nie będą przyjmowane. Pierwsza lista obejmuje subskrybentów m. in. prez. Grabski i kilka instytucyj, którzy podpisali 1500 akcyj.

Opinja p. Younga

Warszawa, 25. 1. Dziś rano przybył p. Hilton Young. Jak podaje „Kurj. Czerw.", p. Hilton Young po przyjeździe wyraził się, iż zostawił Polskę markową, a zastaje złotową. P. Young z uznaniem podkreślił wysiłek, jaki Polacy ponoszą dla uzdrowienia Skarbu i oświadczył, że rola jego jako doradcy przemieni się na życzliwego obserwatora.

Stabilizacja cen

Warszawa, 26. 6. „Rzeczpospolita" podaje, że w pierwszym tygodniu po 15-go stycznia wzrosła drożyzna w Warszawie o 10 procent. Wobec stabilizacji cen można się spodziewać, że wskaźnik drożyźniany za drugą połowę stycznia będzie około 20 proc., czyli, że za cały miesiąc styczeń 120 proc.

Dar Francji dla Polski

Muzeum Wojska Polskiego otrzymało od rządu francuskiego maskę pośmiertną Napoleona, kartacz z pod Waterloo i cztery skrzynie zawierające uzbrojenie i umundurowanie historyczne. Cenne te dary historyczne ofiarowane nam z własnej inicjatywy Francji, są jeszcze jednym z dowodów przyjaźni polsko-francuskiej.

Waloryzacyjny frank złoty

Warszawa, 26. 1. Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 27, 28 i 29 stycznia ustalono na 1920000 mkp.

Pogrzeb Lenina

Moskwa, 27. 1. Pogrzeb Lenina odbył się dziś o godz. 14. Na całem terytorjum Rosji sowjeckiej oddane były o tej godzinie salwy armatnie a w fabrykach puszczono w ruch syreny. Pociągi zatrzymały się na 5 minut. Tak samo na 5 minut wstrzymany został ruch telegraficzny i ruch radjostacji. Radjostacje przesłały sobie nawzajem następujące depesze: Lenin umarł, ale jego dzieło żyje nadal. W obchodzie pogrzebowym wzięły udział ogromne tłumy. Niemiecki poseł złożył w imieniu ciała dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

Jak się Agencja Wschodnia dowiaduje, kardynał Gaspari złożył kondolencję z okazji śmierci Lenina przedstawicielowi sowjetów w Rzymie.

Moskwa, 26. 1. Patrjarcha Tychon wyraził swe współczucie dla rządu z powodu śmierci Lenina.

Zewsząd napływają wyrazy współczucia dla rodziny Lenina. Najbliższa rodzina Lenina składa się z żony Nadjeżdy Krupskiej, znanej działaczki komunistycznej, dwóch sióstr i brata.

Moskwa, 27. 1. Serce i mózg Lenina będą przechowane pod specjalnym kloszem w instytucie Lenina, ufundowanym w ubiegłym roku.

Berlin, 25. 1. Rosyjska Agencja Tel. donosi, że rząd sowjetów petersburski na propozycję z Moskwy postanowił zmienić nazwę Piotrograd na Leningrad.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 27-go stycznia 1924 r.

* **Zabójstwo.** Dnia 26. bm. wieczorem o g. 19,15 zastrzelił na ulicy 27. Grudnia w Poznaniu niejaki Pieniążek kupca Stanisława Chełmikowskiego. Pierwsza kula ugodziła Chełmikowskiego w głowę, poczem ofiara upadła, otrzymując jeszcze jeden strzał w brzuch. Trzy dalsze strzały chybiły. Mordercę, który się do winy przyznał, aresztowano. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie walcząc przez trzy godziny ze śmiercią, skonał o godz. 21 i pół, opatrzony Olejami św. Śledztwo prowadzi nadkomisarz p. Adamczewski. Śp. Chełmikowski pochodził z Wrześni. Rodzinie tak tragicznie zmarłego wyraża Redakcja na tej drodze najszczersze współczucie.

* **Miljonówka.** W sobotnim losowaniu wygrał nr. 4337451 Miljonówki, sprzedany w centrali Min. Spraw Zagranicznych.

* **Ograniczenie wychódźtwa do Ameryki.** Z Waszyngtonu donoszą, że Komisja Immigracyjna Izby Reprezentantów wypowiedziała się za zmniejszeniem liczby kontyngentu immigrantów, którzy dopuszczeni mają być do Stanów Zjednoczonych. Zasadą wedle Komisji ma być dopuszczenie tylko 2 proc. dla każdej narodowości licząc rodziny, które znajdują się od r. 1918 w Ameryce. Natomiast naturalizowanym w Ameryce obcokrajowcom wolno będzie sprowadzić do Ameryki dzieci poniżej lat 18 a rodziców powyżej lat 55.

— **Poznań.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Na gładkim chodniku przed domem przy ul. św. Marcina 4 upadła dn. 24 bm. 71 letnia Karolina Stumm i odniosła złamanie ramienia. Właściciel domu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż nie zarządził posypania chodnika piaskiem lub trocinami.

— **Inowrocław.** (Zaczadzenia.) W sobotę zmarł skutkiem zaczadzenia w szpitalu miejskim Wład. Proniewicz artysta miejscowego teatru w 60-tym roku życia. — W Wielowsi dwaj synowie gospodarza Milczak chcąc ogrzać na noc izbę, włożyli do wiadra żarzące węgle. Powstał z tego czad, skutkiem którego obaj stracili przytomność. Młodszego z chłopców nie zdołano uratować.

— **Chojnice.** (Umarł z wycieńczenia.) Gospodarz Józef Knypa z Nowej Karczmy pod Kościerzyną wzięty do aresztu śledczego pod zarzutem popełnienia kradzieży, tak wziął sobie do serca sprawę, że niechciał w końcu przyjmować pokarmu i umarł z wycieńczenia, chociaż go z aresztu wypuszczono.

— **Toruń.** (Gorszące zajście.) Dnia 12 bm. wraz z pociągiem osobowym z Bydgoszczy nadszedł konwojowany wagon z transportem pieniędzy przesyłanych do Warszawy. W Toruniu trzeba było wagon ten odczepić i przesunąć na koniec pociągu. Zbyt gorliwy a mało bystry najmłodszy z konwoju niedorostek jeszcze, wyskoczył z wagonu i z rewolwerem w ręku odgrażał się wobec funkcjonarjuczy kolejowych, że zastrzeli na miejscu tego, który odważy się wagon ruszyć. Bohaterem zajęła się policja. Wrażenie które wypadek ten zrobił na świadkach tego zajścia, było jak najgorsze, niestety jechali tym pociągiem i byli obecni gorszącej sceny także podróżni zagraniczni.

— **Toruń.** (Tragiczne zajście.) W Toruniu wartownik przy forcie kolejowym na Rudaku zastrzelił w nocy zatrudnionego w służbie wojsk cywilnego

urzędnika śp. Bronisława Wnuka, który zbliżając się do fortu, w którym mieszkał, mimo wielokrotnego wołania wartownika „Stój, kto idzie!“ nie stanął i nie dał wartownikowi żadnej odpowiedzi. Wartownik nie rozpoznał z powodu ciemnej nocy zbliżającego się i w myśl regulaminu służby wartowniczej strzelił, a strzał trafił śp. zmarłego tak nieszczęśliwie w szyję, że zmarł prawie na miejscu.

— **Wąbrzeżno.** (Śmiała złodziejka.) Podczas nauki w szkole wydziałowej weszła do poczekalni elegancko ubrana panna i wybrawszy najlepsze futerka uczniów, poodżynała kołnierze i zarękawki futrzane od płaszczów i z tym łupem udała się na dworzec. Trafiono jednak na ślad złodziejki i policja uchwyciła ją na dworcu głównym w pociągu zdążającym do Jabłonowa.

— **Gdańsk.** (Wywiezienie archiwum.) Traktat wersalski przyznał Polsce 90 procent zbiorów archiwalnych archiwum gdańskiego. Okazało się, że najważniejsza część zbiorów została wydana przez Gdańsk rządowi niemieckiemu już po zawarciu traktatu, gdy Gdańsk zawiadywał archiwum jako archiwarjusz z ramienia mocarstw sprzymierzonych. Grabież nastąpiła z wiedzą senatu gdańskiego, czyniąc krzywdę samemu miastu, gdyż rząd polski postanowił pozostawić archiwum w Gdańsku. Sprawa wchodzi na tory międzynarodowe.

— **Gdańsk.** (Odznaczenie za gorliwą i sumienną pracę.) Dr. Kazimierzowi Julianowi Lenartowiczowi prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Gdańsku za gorliwą i sumienną pracę w dziedzinie organizacji polskiej służby pocztowo-telegraficznej na terenie W. M. Gdańska, nadał Prezydent Wojciechowski odznaki Krzyża oficerskiego i orderu „Odrodzenia Polski“.

— **Sopoty.** (Upadek jaskini gry.) Frekwencja w sopockiem kasynie gry zmniejszyła się do tego stopnia, że zarząd kasyna będzie musiał niebawem poczynić daleko idące oszczędności. Rozbudowanie kasyna zostało przerwane, ponieważ brak środków z powodu znikomej liczby grających. Jedyną walutą dopuszczalną do gry, jest gulden gdański.

— **Katowice.** (Zamach dynamitowy.) Plaga ustawicznych zamachów dynamitowych w Katowicach nie ustaje. Oto przed mieszkaniem radcy wojewódzkiego Kobylińskiego, przy ulicy ks. Damrota rzucono bombę, której składu jeszcze dostatecznie nie stwierdzono. Wskutek wybuchu zostały zdruzgotane drzwi do mieszkania jakoteż brama wchodowa domu. Jako podejrzanych o wykonanie zamachu aresztowano 2 stolarzy i pewnego robotnika.

— **Bytom.** (Śmierć zdrajcy sprawy polskiej.) Pisma niemieckie donoszą, iż w bytomskiem więzieniu sądowem zmarł znany z czasów plebiscytowych wydawca „Wola Ludu“ Bernard Zmuda. Z był na usługach niemieckiego komisarjatu plebiscytowego i za niemieckie pieniądze wydawał wspomnianą gazetę. Później, gdy wyschło źródło złotodajne, poszedł na usługi Francuzów gdy ci zajęli Zagłębie Ruhry. Wkrótce potem został aresztowany przez władze niemieckie pod zarzutem zdrady stanu i osadzony w tut. więzieniu sądowem, którego już nie miał opuścić. Zaiste smutny koniec człowieka, który dla marnego grosza zdradził lud polski, z którego sam pochodził.

— **Kraków.** (Kradzież trumien.) Przy otwarciu grobowca rodziny Pogorzelskich w Krakowie na cmentarzu Rakowickim stwierdzono, że z czterech trumien, złożonych w grobowcu pozostała tylko jedna. Trzy trumny prawdopodobnie skradziono.

— **Lwów.** (Samobójstwo staruszki.) W Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim usiłowała odebrać sobie życie niejaka Berezowska, 70-letnia staruszka, która w tym celu oblała się benzyną i podpaliła. Żywą pochodnię ugasili przechodnie i Pogotowie odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyną samobójstwa nędza.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Zmieniając rozporządzenie moje z dnia 11 grudnia 1923 r. l. dz. 15125/23 VII (Dz. Urz. nr. 50 poz. 836) w sprawie opłat dla położnych podwyższam stawki zawarte w art. 2 wymienionego rozporządzenia o 150 %.

Nakaz, dotyczący trzymania psów na uwięzi, ogłoszony w nr. 33 „Orędownika Urzędowego“ z dnia 18. 10. 1923 r. we wszystkich miejscowościach obwodu kom. wrześinskiego.

Urzędowy kurs waloryzacyjny franka złotego
od 1 do 26 stycznia 1924 r.

1. i 2.	1.220.000,—	mkp.
3. i 4.	1.230.000,—	„
5.	1.280 000,—	„
6.	1.390.000,—	„
7. i 8.	1.410.000,—	„
9.	1.580.000,—	„
10.	1.950.000,—	„
11.	1.910.000,—	„
12.	1.900.000,—	„
13., 14. i 15.	1.890.000,—	„
16., 17., 18. i 19.	1.900.000,—	„
20.	1.890 000,—	„
21. i 22.	1.900.000,—	„
23.	1 890.000,—	„
24.	1 900.000,—	„
25. i 26.	1.910.000,—	„

Następujące osoby zamierzają opuścić terytorjum Polski:
lekarz prakt. Dr. Maksymiljan Fischer z rodziną z Wrześni,
krawcowa Anna Schubert z Żydowa.

Wydane zezwolenie na noszenie broni p. Stanisławowi Zabłockiemu z Słomczyc dnia 9. 7. 1923 nr. 84 z ważnością do 31 grudnia 1923 r. z powodu zagubienia przez właściciela unieważnia się.
Wykaz był zaopatrzony w fotografję właściciela

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 bm. zostały od poniedziałku 3 grudnia 1923 r. **składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego i na starość podwyższone i wynosić będą**

108000 mk.

Pracodawcom nie wolno wlepiać za czas pracy po dniu 2 grudnia 1923 innych znaczków jak tylko znaczki nowe po **108000,— mk.**

Znaczki dotychczas ważne wolno używać jedynie wtenczas i to najdalej w przeciągu następnych sześć miesięcy, jeśli chodzi o wniesienie opłaty za czas przed 3 grudnia br. Posiadający znaczki dotychczas obowiązujące mogą je na pocztach zamienić na znaczki nowe i to najdalej do 1 czerwca 1924 r. Po tym dniu stają się wszystkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe i dalsze używanie ich jest karygodne.

Komunikat Urzędu Emigracyjnego.

Urząd Emigracyjny ponownie ostrzega emigrantów, którzy w tym roku nie mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych z powodu ograniczenia emigracji, przed wyjazdem do Kuby. Według informacji, otrzymanych z różnych źródeł ci obywatele polscy, którzy dali się lekkomyślnie nakłonić do wyjazdu przez niesumiennych agentów, namawiających ich w celach zysku do kupna kart okrętowych, znajdują się w niezmiernie ciężkich warunkach zdrowotnych i materjalnych, brak pracy i tropikalne upały są przyczyną nędzy i chorób, a nieobecność polskiej placówki konsularnej uniemożliwia rozciągnięcie opieki nad niemi.

Przedostanie się przez Kubę do Stanów Zjednoczonych jest niemożliwe, gdyż władze amerykańskie zwiększyły czujność na granicach. Osoby, które usiłowały obejść tą drogą przepisy emigracyjne są surowo karane i odstawiane do kraju pochodzenia.

Odradza się przeto stanowczo emigrantom do Stanów Zjednoczonych wyrabianie paszportów i kupywanie kart okrętowych do Kuby. Należy raczej czekać cierpliwie kolei wyjazdu do Stanów, lub w razie zbyt wielkich trudności pozostać w kraju na stałe.

Wizy i paszporty amerykańskie.

Zgodnie z otrzymanemi informacjami podaje się do Wiadomości emigrantów, że żony obywateli amerykańskich, które wyszły zamąż, lub których mężowie przyjęli obywatelatwo po 22 września 1922 r. otrzymują wizy w konsulacie amerykańskim pomimo wyczerpania kwoty. Jeżeli bądź małżeństwo bądź przyjęcie obywatelstwa miało miejsce przed wskazaną datą 22 września 1922 r. Konsul Stanów Zjednoczonych żąda złożenia podania o paszport amerykański.

Dzieci obywateli amerykańskich do lat 18 oraz reemigranci, którzy przyjechali do Polski na pobyt czasowy, nie dłuższy niż 6 miesięcy od chwili wylądowania tam z powrotem otrzymują wizy w Konsulacie amerykańskim poza kwotą. Osoby urodzone w Stanach Zjednoczonych, dzieci do lat 18, których rodzice byli obywatelami amerykańskiemi w chwili ich urodzenia, i dzieci do lat 21, które mieszkały w Stanach Zjednoczonych w czasie lub po przyjęciu obywatelstwa amerykańskiego przez ich rodziców, mogą składać podanie o paszport amerykański w konsulacie Stanów Zjednoczonych.

Przy składaniu podania o paszport w konsulacie przedstawić należy następujące dowody:

1. Metrykę ślubu oraz urodzenia, poświadczoną przez Kurję Biskupią, Starostwo, Komisarjat Rządu lub Magistrat, jeżeli była wydana przez księdza w Polsce. Jeżeli metryka wydana była przez rabina, potrzebne jest poświadczenie Starostwa, Komisarjatu Rządu lub Magistratu. Osoby urodzone w Stanach Zjednoczonych winny przedstawić amerykańską metrykę urodzenia. 2. Dowód tożsamości z fotografją, wydany przez Starostwo, Komisarjat Rządu lub Magistrat; na fotografji winna znajdować się pieczęć władzy, która dowód wydała. 3. Listy, affidavid lub inne dowody tożsamości. 4. Papiery obywatelstwa (Certivicate of Naturalization) męża, względnie rodziców, lub też poświadczona kopja tych papierów wydana przez sąd (Ceurt record).

Ponadto należy złożyć w Konsulacie wraz z podaniem 10 dolarów tytułem opłaty paszportowej i 3 fotografje paszportowe.

Podania o paszporty przesyłane są przez Konsulat do Departamentu Stanu w Waszyngtonie. Odpowiedź nadchodzi w przeciągu 3 miesięcy.

Osoby, które otrzymały paszporty amerykańskie (papier tych dokumentów jest zwykle koloru zielonego) uważane są za obywateli Stanów Zjednoczonych i mogą jechać tam w każdym czasie poza kwotą. Osoby te nie potrzebują wizy amerykańskiej i nie płacą 8 dolarów pogłównego.

Powyższe podaję do wiadomości interesowanym emigrantom, przyczem zaznaczam, że wyjazd w obecnym czasie osób mogących jechać poza kwotą jest korzystny dla innych emigrantów, mniej uprzywilejowanych. Osoby te bowiem w czasie trwania kwoty są do niej zaliczone, zabierają więc miejsce innym.

Nie wolno żądać zwaloryzowanego komornego

Ochrona lokatorów obowiązuje nadal

Według wiadomości w prasie „Komitet międzystowarzyszeniowy właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy“ powołując się na rządowy projekt ustawy o ochronie lokatorów, wniesiony w maju 1923 r. zaleca stosowanie wymienionych w tym projekcie stawek procentowych „w walucie pełnowartościowej“ do określania komornego za lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe.

Podobne żądania właścicieli nieruchomości nie mają żadnej zgoła podstawy prawnej. Dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów z 4. 12. 1920 r. obowiązuje nadal bez zmiany dopóki nowe prawo w tym przedmiocie nie będzie uchwalone i ogłoszone.

Wszelkie projektowane czy to w przedłożeniu rządowem, czy to w uchwałach komisji sejmowej nowe stawki komorniane nie mają na razie żadnego znaczenia ani mocy obowiązującej, dopóki w formie nowej ustawy nie będą ogłoszone.

Żądanie i pobieranie wyższego komornego, jakoteż wywieranie jakiegokolwiek przymusu na najemców, celem skłonienia ich do płacenia wyższego komornego, ulega w myśl art. 23 ustawy o ochronie lokatorów — ukaraniu.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 21. do 27. stycznia 1924 roku zgłoszono 7 urodzeń, z tych 4 z miasta i 3 ze wsi; zawarto 4 śluby; spisano 2 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Mikołaj Buliński handlarz warzywa i owocu z Wrześni 75 lat, Antoni Wojtkowiak robotnik z Gutowa Małego 74 lata i 8 mies.

Czy sąsiad czasem czyta?

Mimo czasów bardzo bogatych w zdarzenia zauważyć można, że czytelnictwo się cofa. Cofa się ono nie tylko wśród niezamożnych, ile wśród tych, których stać na gazety i książki. Przyznać trzeba, że robotnik świeci w tym wypadku dobrym przykładem innym stanom i że więcej czyta gazet. Wszystkim sknerom, żałującym pieniędzy na gazetę, poświęcamy wiersz Mikołaja Biernackiego (1836 do 1901), w którym zmieniliśmy kilka słów, by odpowiadał ludziom czasu dzisiejszego.

— Czy sąsiad czasem czyta?
— Nic nie czytam i kwita.
Powiedź mi, sąsiad, poco?
Na djabła mi czytanie!
Tylko łeb, panie,
Te piśmidła klekocą.
Ja zresztą z książką w łapie
W kilka minut już chrapię.

— Tak, nie przeczę, zapewne
I ja też nieraz ziewnę,
Trudno, bo na to rada;
Tylko, że dziś te łyki,
Te, te, dzienniki,
Krzyczą: kultura upada!
„Co gdzie człowiek, to głupi!
„Żadnej książki nie kupi!“

— Niech sobie plotą baśnie;
Nie kupię! Aha, właśnie!
A mnie na co bibuły?
Niechaj się morałami
Częstują sami,
Dla nas artykuły:
To baran, okowita,
Sterta pszenicy, żyta...

— No tak, tak, ani słówka,
Ho, ho, z sąsiada główka!
Jednak czasem niekiedy
Zajrzeć do pisma należy
Niech sąsiad wierzy.
Może byśmy od biedy
Które tam z nich we Lwowie
Trzymali, po połowie?

— Co też bo sąsiad plecie!
Toć i sam mógłbym przecie!
Wszak sąsiad nie posądzi
Żebym ja nie miał za co.
Lecz pytam na co?
Człowiek dobrze się rządzi,
Co mi książka pomoże?
Zasieje, czy zaorze?

— Nie, lecz tak, dla zabawy,
Człowiek czasem ciekawy
Poznać ludzkie koleje,
Opisują odkrycia,
Wypadki z życia,
Nasze ojczyste dzieje...
Siądziesz, czytasz w gazecie,
Jakbyś jeździł po świecie.

— Co mnie to tam obchodzi,
Jak w Ameryce rodzi;
U mnie na polu ładnie.
A czy słońce z zachodu,
Czy też ze wschodu
Idzie, czy gdzie upadnie,
Gwiazdy gasną, czy bledną,
To mi to wszystko jedno.

— Tak, zgoda na to, zgoda,
Ale dziś czytać moda.
Mówią, lektura płaci,
Już i na pańskich dworach.
A przy wyborach,
Walor ma też u braci.
Słyszałem to od żony,
Świat kroczy jak szalony.

— A niechże sobie kroczy!
Czytaj, sąsiad, trać oczy,
Marnuj zdrowie i siły;
Ale co do wyboru,
Słowo honoru,
Bajki! jak mi Bóg miły!
Mój bratnie czyta i choć osłem
A przecież jest posłem!

— No, proszę, nie wiedziałem,
Winszuję sercem całem;
To miłe wiadomości!
O! znałem go przed laty,
Bardzo bogaty!
Zaraz powiem Jejmości,
Zaraz, za powitaniem,
Niech się schowa z czytaniem

— Tak, szanowny sąsiedzie,
Na książce się nie jedzie,
Ale na dobrej szkapie.
Te z rozumem konszachty,
To rzecz dla szlachty,
Mnie na figiel nie złapie!
No, chodźmy na kolację!
— Tak, sąsiedzie, masz rację.